

# Mejt, Żyć tak, by nie krwawić

jak będziesz sucha to wylizę ci\*\*  
wyszeptam ci do ucha, coś co z głowy ci nie wyjdzie  
życie ich dogoni, skoro sami dali nogi  
mam wycelowane dwa glocki w stronę mych skroni

krw z twarzy znowu muszę zetrzeć  
jestem upodlony, nie nazwę tego nieszczęściem  
zbudowany z grzechów ciągle nie zrównoważony  
stoję w wiecznym biegu myśli, wokół własnej głowy

od dzieciaka zwiedzam winkle  
omijam zakrystie  
dobrze stoję z Twoim Bogiem  
lecz z moim mam spinę  
przypnę ją do twojej głowy  
zanim zliżesz ze mnie  
to co w nocy skowyt wydziera nam przez kieszenie